

Otwarcie hipermarketu (Otwarcie supermarketu)

23.09.2008.

(komentator siedzi na krześle i komentuje)

- Halo wóz która kamera mnie bierze? Hej, dwój... dwójka... tak widzę, a ile mamy czasu na wejście jeszcze? 10 sekund zdążę. A, E, I, O, U, A, E, I, O, U, brum, brum, brum... pięć?

(w tym momencie wchodzi mim i zaczyna pokazywać co komentuje komentator)

Halo, halo witam państwa bardzo serdecznie z zatłoczonej ulicy Żwirka i Muchomorka. Gdzie właśnie już dziś za klika może kilkanaście minut będziemy świadkami otwarcia nowego supermarketu. Jest słonecznie. Bezchmurne niebo wydaje się być brunatne, ale to zapewne wina moich nowych okularów fotochromowych. Dosłownie za dwie, a może siedem minut przeprowadzimy bezpośrednią relację z otwarciem drzwi głównych gdzie teraz znajduje się nasz reporter. Halo, halo Mietku oddaję ci głos. Halo, halo Franku dziękuję za głos i potwierdzam twoje słowa.[youtube:http://www.youtube.com/watch?v=xik0z6lhcxM]

Tu przed drzwiami też jest słonecznie, a rozentuzjasmowany tłum krzyczy co chwilę „OPEN THE DOOR! OPEN THE DOOR!”. Do końca tego nie rozumiem, bo nowy supermarket, a raczej jego drzwi główne otworzy o dziesiątej zero dwie znany i lubiany stróż nocny pan Zdzich, który od urodzenia jest Polakiem, ale któż zrozumie zachowanie tłumy. Halo Mietku muszę ci się przyznać że troszeczkę grzebałem... Mietku źle mnie zrozumiałeś, grzebałem w statystykach i wiem skądinąd, że nie jest to pierwsze otwarcie znanego i lubianego pana Zdzicha. Halo, halo, oczywiście, że nie. Pan Zdzich jak mi wiadomo otwierał już w swojej karierze zacięty zamek błyskawiczny, parasol i 296 razy wino jabłkowe „Samuraj”. A na swoim koncie ma również otwarte złamanie kości podudzia. Halo Mietku, przerywam ci ponownie, bo już zaledwie jedna minuta dzieli nas od otwarcia. Przed momentem otrzymałem wiadomość z podziemnego parkingu, gdzie ochroniarze udaremнили członkom miejskiego koła „Spowid” wykonanie podkopu. No cóż, proszę państwa, wielki dzień, wielka chwila i wszystkim udzielają się emocje. Państwo przed telewizorami zapewne też żałujecie, że w tak upalnym dniu, nie jesteście tu razem z nami, w rozkrzyczanym, pachnącym potem tłumie klientów. Ale, ale.. otrzymuję właśnie wiadomość, że nie wszyscy sprzedawcy dotarli na swoje stanowiska, a w związku z tym otwarcie będzie opóźnione o kilka minut. Łączymy się więc ponownie z naszym reporterem. Halo, halo Mietku. Halo, halo Franku dziękuję za głos i przyda mi się on na pewno, bo sam nie wiem dlaczego, zacząłem krzyczeć razem z tłumem. Halo, Mietku czy mógłbyś nam przybliżyć strukturę społeczną tego tłumy? Halo, halo Franku oczywiście, że mógłbym. Halo, halo Mietku no to przybliź. Halo, halo Franku już to robię. A więc tłum przed drzwiami to w pierwszych rzędach renciści i emeryci oraz osoby które cierpiące na bezsenność, albowiem żeby stanąć w pierwszej linii trzeba było tu być około 22:00 już wczoraj. Zaraz za nimi lekko z lewej bezrobotni, dalej wycieczki szkolne, a po prawej konsumenci z zaprzyjaźnionego z naszym miastem Sosnowca. A potem to już kolejno matki z dziećmi, emeryci, młodzież, renciści i znów emeryci. Halo, Mietku, a czy to prawda, że pierwszych kilkanaście osób otrzyma drobne upominki między innymi telewizor, kamerę, rower górski i roczny karnet wstępu drzwiami dla personelu? Haaloo, haaloo oczywiście, że to prawda, ale też nie do końca. Skądinąd bowiem wiem, że nagrodami będą równie atrakcyjne kolorowe długopisy, dwanaście worków z ziemią ogrodową i komplet spinaczy do bielizny. Ale, ale Mietku przerywam ci w tej chwili, bo oto mamy już końcowe odliczanie. Trzy, dwa, jeden i ... (tu komentator zaczyna mówić w zwolnionym tempie) poszli. Na początku wszyscy razem, głównym holem, po lewej jakby szybciej młodzież (w tym momencie wraca do normalnego tempa) ale emeryci nie wyglądają na wycieńczonych. O tutaj z prawej mamy straszliwą kraksę, straszliwa kraksa z prawej. Ale teraz już zakręć, a stąd jest kilkanaście metrów do stanowiska z koszykami. Ale wróćmy do naszego reportera. Halo, halo Mietku. Halo, halo Franku, dziękuję, że znów się łączymy, bo może się okazać, że to jest moje ostatnie wejście antenowe. W tej chwili jestem niesiony lawiną tłumy. Tłum wyraźnie przyspiesza. Właśnie mijam regał z pasmanterią, pułki z kasetami wideo. O MATKO!!!!... Halo, Mietku... Ha... Halo Mietku... Mieczysław... No cóż drodzy państwo kończymy już naszą relację, a ja pokuszę się o kilka zdań podsumowania pierwszego dnia sprzedaży. Hipermarket odwiedziło 21 tysięcy osób. Sprzedano 72 tysiące bagietek, słoik ogórków i korkociąg. Największym powodzeniem cieszyły się naturalnie hostessy. Niestety, niestety, niestety... zdarzył się też incydent nieprzyjemny, otóż zdarzyła się kradzież. Zginęły rękawice murarskie duże. Serdecznie dziękując państwu za uwagę zapraszam już na przyszły tydzień kiedy to będziemy realizować dla państwa na żywo otwarcie restauracji McDonald w Sochaczewie. Dziękuję.